

Widziane zza Atlantyku, czyli jak tu docenia się polską aktywność. Część 5.

Koncentrowanie uwagi części opinii publicznej na "zaproszeniu" Trzaskowskiego do kolejnej telekonferencyjnej rytualnej sesji plucia na Polskę pod hasłem "troski o praworządność" - tym razem "w Kongresie" - jest naprawdę stratą czasu. Jeśli ktoś sądzi, że tego typu imprezy organizowane przez neobolszewickie elementy partii demokratycznej, są przez kogokolwiek zauważane, a już tym bardziej mają jakiegokolwiek znaczenie, to jest w błędzie.

To co się odbędzie, to tradycyjny rytualny taniec w stylu indiańskim, który trzeba odbyć od czasu do czasu, aby zaspokoić "moralną potrzebę walki o demokrację". Zapisze się to w jakichś kongresowych "records", do których nikt nigdy nie będzie sięgał. No może poza arcymistrzem opluwania Polski W. Sadurskim.

I rzecz jasna sołtysem z Chobielina, który uruchomi swoją sołtysową, aby na 27 stronie WaPo ukazała się odpowiednia notatka. Żeby gazetka Michnika, TVN i Onet miały co zacytować. Wszystko w temacie.

To co naprawdę się liczy i robi wrażenie, to "Tour de Europe by #MMorawiecki". Imponująca intensywnością aktywność premiera, rzuca na kolana - nikt dawno czegoś takiego - ani w Europie ani za oceanem - nie oglądał.

Moi rozmówcy z podziwem komentowali, jak Polska z determinacją buduje środkowoeuropejską wspólnotę oporu wobec Rosji i Niemiec. Nikt się tego nie spodziewał, nikt nie miał planów na taką sytuację, a Polska doskonale wykorzystuje okazję, jaką stworzyła próżnia polityczna w Niemczech i napięcia wyborcze we Francji.

Co najważniejsze - Polska już nie tyle wstająca z kolan wasalnej zależności od Berlina, ale Polska twardo stojąca na ziemi, aktywna, budująca we współpracy z Wielką Brytanią swoisty "Wał wschodni" - to imponuje. I zmusza do rewizji wiele utartych schematów.

Tak jak już pisałem, drogą do naszej obrony jest budowa owego "Wału", którego trzonem obok nas i WBR będą Turcja, Rumunia i - ewentualnie - Szwecja. Także dopuszczenie (ale na naszych warunkach) Ukrainy, tworzy twardy rdzeń w Europie Środkowej, dzięki któremu my, jak i nasi międzymorscy partnerzy, mamy szansę na uzyskanie pełnej podmiotowości.

I właśnie tak zbudowana wspólnota, stanie się wartościowym partnerem dla moźnych tego świata.

Pan Premier #Morawiecki zbudował w ostatnich dniach bardzo solidne fundamenty tej konstrukcji. Teraz potrzeba dodatkowego wysiłku #PAD, a zwłaszcza ministra spraw zagranicznych, aby nie stracić choćby jednego dnia w realizowaniu tego zadania.